



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 51, 23.08.2020, XXI Niedziela Zwykła

LITURGIA (Iz 22, 19-23); (Ps 138 (137), 1b-2a. 2b-3. 6 i 8bc); (Rz 11, 33-36); Aklamacja (Mt 16, 18); (Mt 16, 13-20);

KOMENTARZ

Dzisiejszy świat funkcjonuje w oparciu o różnego rodzaju sondaże. Coraz rzadziej mamy do czynienia z prawdą obiektywną, nie mówiąc już o Prawdzie Objawionej. Każde prawo można zmienić, nawet Prawo Boże, powołując się na sondaż czy referendum. Prawo subiektywne, poglądy, opinie zaczynają dominować we współczesnym świecie. Jakże często nam samych brakuje własnego zdania, własnej opinii. Powołujemy się na poglądy i komentarze innych, uznając je często za własne. W dzisiejszej Ewangelii mamy do czynienia również z pewnego rodzaju formą sondażu. Pan Jezus pyta swoich uczniów o to, za kogo Go ludzie uważają. Odpowiedzi padają różne. Żadna nie jest prawdziwa. Wydaje się, że apostołowie mają tego świadomość, choć tylko Piotr wyraźnie wyznaje, iż Jezus jest Mesjaszem. To wyznanie spotkało się z uznaniem ze strony Pana Jezusa, który czyni Piotra pierwszym spośród apostołów. Będzie skałą, opoką, na której zostanie zbudowany Chrystusowy Kościół. Tu rodzi się pierwszy papież, zastępca Pana Jezusa na ziemi. Kiedy i my usłyszymy w naszych sercach pytanie o to, kim dla nas jest Jezus z Nazaretu, nie powtarzajmy sloganów, wypowiedzianych na szklanym ekranie czy zapisanych w populistycznych gazetach. Wyznajmy natomiast wyraźnie, że Jezus jest Mesjaszem, Zbawicielem i Odkupicielem człowieka. Każda inna odpowiedź będzie ucieczką na margines powolnego oddalania się od Boga, Kościoła i człowieka.



ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Kiedyś spotkałam się z żartobliwym powiedzeniem, że w Przemyślu czas dzieli się na dwa okresy – do Kalwarii i po Kalwarii. „Po Kalwarii to już jesień się zaczyna”, „Wieczory coraz chłodniejsze. Nie ma się co dziwić. Już po Kalwarii. Niedługo znów ta plucha”- te i wiele innych przemyśleń usłyszeć można często na przemyskich ulicach. W sklepach wzmożony ruch – trzeba przecież przygotować wyprawkę do szkoły. Urlopowicze łapią ostatnie promienie sierpniowego słońca. Wszyscy gdzieś biegną, by za chwilę z nostalgią przyznać – ale to lato szybko zleciało. W naszej romantycznej, polskiej naturze chyba najbardziej charakterystyczne jest umiłowanie tego, co już było. „Nigdy nie będzie takiego lata” śpiewa Bogusław Linda kontynuując wyliczanie tego, co już nigdy nie będzie takie samo. „Kiedyś to było!”. Czy potrafimy żyć tu, teraz doceniając otaczający nas ogrom dobra? Czy skazani jesteśmy na jesień, w której rozpamiętujemy mijające lata?



Ciągle za czymś biegniemy. Za lepszymi stopniami w szkole, za awansem w pracy, za kolejnymi etapami samorozwoju. Nawet za cukrem, który rzucili w promocji w dyskoncie. W tym biegu brakuje nam czasu na zatrzymanie się i dostrzeżenie radości w najmniejszych rzeczach. W uśmiechu sąsiada, którego codziennie mijam na klatce, w pysznym obiedzie, który czekał na mnie w domu, w śmiechu dziecka, rozbawionego merdającym ogonem psa.

Otoczający nas świat stawia nam coraz wyżej poprzeczkę. Wymagamy od siebie coraz więcej, porównujemy się do innych, chcemy być lepsi, ale i mieć lepiej. Małe sukcesy stają się bezwartościowe i mimo tego, że mamy się coraz lepiej to pogrąża nas nostalgiczne przekonanie, że czegoś nam ciągle brak.

Ostatnio miałam okazję odbierać moją Mamusię i Panią Sąsiadkę z zajęć w Akademii Seniora. W pierwszej chwili byłam przekonana, że z Młodzieżowego (a jakże!) Domu Kultury wyszła jakaś grupa nastolatka. Rozchichotane, z zarumienionymi policzkami, opowiadały jak to udało im się dziś wysłać maila z załącznikiem! Dla mojego pokolenia to przecież nic niezwykłego. Jak można się cieszyć z takiej drobnostki? Można! Wystarczy tylko mieć przeświadczenie, że z tych drobnostek składa się nasz wzór na szczęście.

Coraz częściej mam wrażenie, że świat odwrócił się do góry nogami. Nastolatki z marsową miną siedzą na ławkach pisząc do siebie wiadomości na komunikatorach. Młodzi ludzie biegną od spotkania do spotkania, wrzucają fotki na portale społecznościowe, oznaczając znajomych i czekają ile dostaną polubień. A Seniorzy? Cieszą się życiem! Zabawą z wnukami, przesłanym mailem czy zapachem jesiennego ogniska. Bo jesień może być równie piękna!

„Po Kalwarii” jest jeszcze 4 miesiące roku. Zamiast pogrążyć się w jesienniej nostalgii, pamiętajmy, że przed nami jest jeszcze miesiąc lata! Każdy dzień jest wspaniałą okazją do tego, by dokonać *czegoś niesamowitego* jak spotkanie z dawno niewidzianą koleżanką, wspólny wypad na rowery z dziećmi, czy popołudniowa kawa z rodzicami. Czerpmy z tego czasu pełnymi garściami, a w zmieniających się kolorach liści dostrzegajmy ciepły, pełen miłości dotyk samego Boga.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

TRZEŻWOŚĆ – CZY WARTO?

Trzeźwość. Czym jest? Czy jest tylko stanem abstynencji? Powstrzymywaniem się od picia alkoholu? Niepicciem? Sytuacją, w której sensu mojego życia nie wyznacza akt picia? Czy może trzeźwość to pewien styl życia, postawa, w której odpowiedzialnie i dojrzałe zachowuję się, rozsądnie myślę i radzę sobie z emocjami? Słownik Języka Polskiego mówi nam, że „trzeźwy” to ktoś niezamroczoney alkoholem, taki, który nie jest senny lub zaspany, ale trzeźwy to również ktoś rzeczowy i rozsądny. W 2 Liście do Tymoteusza 1,7 czytamy: „*Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia...*”. To trzeźwe myślenie jest wielkim darem, z którego mamy w naszym życiu korzystać. Niestety, wielu z nas zatracą go w sobie, sięgając po alkohol. Skutki? Przeogromne. W Polsce to przede wszystkim: liczne szkody zdrowotne, śmiertelne zatrucia, wypadki, samobójstwa, utonięcia, zamarznienia, ciężkie naruszenia prawa, w tym zabójstwa, bójki, napady, przemoc domowa, obniżenie wydajności w pracy, zniszczenia mienia publicznego i prywatnego, koszty przestępstw, awarii i katastrof,

*Mamo, tato,
nie pijcie za moje zdrowie!*



straty z powodu nadumieralności i inwalidztwa, duża liczba uzależnionych i bardzo duża grupa osób szkodliwie i ryzykownie pijących, duża rzesza osób współzależnionych wykazujących zaburzenia zdrowotne, psychiczne i rozwojowe, ogromnie obciążonych stresem. Ponadto picie alkoholu ma bezpośredni i decydujący wpływ na przemoc domową, również wobec dzieci, rozpad więzi rodzinnych i znaczący wpływ na liczbę rozwodów, na większość przypadków bezdomności i chroniczne bezrobocie wielu osób. Duży zakres strat rozwojowych ludzi młodych, znaczne koszty usuwania szkód alkoholowych (np. koszty leczenia), niezdolność do miłości oraz popadania w drastyczny kryzys duchowy, moralny i religijny – to również skutki sięgania po alkohol. Ubierzmy to jeszcze w ilościowe statystyki i destrukcyjny obraz mamy gotowy... Wielu z nas wyraża przekonanie, że alkohol jest przecież dla ludzi, a jego spożywanie jest czymś normalnym i powszednim. Jednakże, czy jest on do życia koniecznie potrzebny? Czy sięganie po niego nie wprowadza nas w przestrzeń zniewoleń i nałogów, czy nie ograbia nas z rozsądnego myślenia i wolności? Czy wznosząc toast alkoholem za czyjeś zdrowie rzeczywiście wnosimy go za czyjeś zdrowie czy może za potencjalną chorobę? Pamiętam, jak zwracał nam na to uwagę śp. ks. Stanisław Zarych. „*Jakie zdrowie?*” Wolność jest nam dana i zadana. Dobre jej używanie pociąga za sobą samospełnienie i szczęście człowieka. Patrząc na obraz wymienionych wyżej alkoholowych zniszczeń – pojawia się pytanie, czy abstynencja i trzeźwość mają być zarezerwowane tylko dla osób uzależnionych, które tak naprawdę nie mają innego wyjścia, jak tylko podjąć pełną abstynencję, jeżeli chcą nadal żyć? Czy swoim, nawet nieuzależnionym, piciem alkoholu nie przyczyniamy się do pogłębiania alkoholowej destrukcji? A może właśnie nasza odpowiedzialność i dojrzałość oraz mądre używanie wolności wymaga od nas postawy trzeźwościowej? Ksiądz Władysław Ząszek, kapłan bez reszty oddany sprawom trzeźwości powiedział kiedyś, że „*być wolnym to być zdolnym sobie zabronić i być zdolnym sobie nakazać*”. Zabronić i nakazać. Potrzeba nam stawiać sobie wymagania, umieć zrezygnować z czegoś, co nas ogranicza, co nie pozwala nam funkcjonować godnie, co nie pozwala nam realizować naszego właściwego powołania, dobra, które mamy pełnić, przykładu dla innych, który możemy dać lub ofiarować ze swojej abstynencji w intencji pogrążonych w niewoli nałogu. Dla

nich możemy być zwiastunami możliwej do odzyskania wolności. Tak bardzo potrzeba dzisiaj przykładów trzeźwego, wolnego życia. Od ponad dwudziestu lat pracuję z osobami uzależnionymi od alkoholu i ich rodzinami. Na co dzień widzę ich cierpienie wywołane podstępą i śmiertelną alkoholową chorobą. Mógłby ktoś powiedzieć, że alkoholik ma to, na co zasłużył. Że jak by chciał, to by nie pił. Że nie ma silnej woli... Każda z tych osób miała kiedyś ten pierwszy kontakt z alkoholem. Czy był to toast wzniesiony za czyjeś zdrowie, czy puszka piwa, obojętnie. Potencjalnie każdy, kto spożywa alkohol jest narażony na uzależnienie. To tak, jak z pójściem na wojnę. Wiadomo, że będą zabici, ale nikt nie wie, kto, czy jego to akurat spotka. Nie uzależnią się tylko ci, którzy nie piją, którzy nie wprowadzają alkoholu do swojego



organizmu. Granica pomiędzy tzw. piciem towarzyskim, kontrolowanym a nałogowym jest bardzo płynna i niewidoczna. Łatwo ją przekroczyć – jednakże później jest to już droga jednokierunkowa, na której

skutki picia są bardziej widoczne tak dla pijącego, jak i dla otoczenia. A przecież ten chroniczny, przysłowiowy alkoholik, bezdomny, śpiący pod mostem i pijący denaturat też kiedyś sięgnął po pierwsze piwo... Teraz pije, bo musi. Taka jest natura tej choroby. Poza terapią, w której osoba uzależniona uczy się niejako na nowo żyć, bez alkoholu, potrzebna jest odpowiedzialna postawa tych, którzy problemu z alkoholem nie mają, a może – jeszcze nie mają?

Podzielę się swoim świadectwem. Od wielu lat jestem członkiem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Swoją dobrowolną pełną abstynencją do końca trwania Krucjaty ofiarowałam w intencji trzeźwości konkretnej osoby (która, nawiasem mówiąc, do dziś jest trzeźwa). W Krucjacie jest mój mąż, podjęli ją również moi rodzice. Oprócz abstynencji nie częstuję nikogo alkoholem, nie wydaję pieniędzy na jego zakup. Nasze dzieci wychowują się w domu bez alkoholu. Nie wiem, co ich w życiu spotka i jaką drogą pójda, ale mają położony solidny fundament i doświadczenie, że alkohol, nawet w małych ilościach, do szczęścia nie jest nam potrzebny. Żyjemy innymi

wartościami. Ponadto, z czystym sumieniem mogę zachęcać moich pacjentów do życia w trzeźwości, pokazując jego wartość. Mam gotową odpowiedź na stwierdzenie: „*a widziała pani kogoś, kto nie pije w ogóle, przecież to niemożliwe...*”. Przeżywamy szczególny miesiąc, sierpień. Zatrószmy się o nas samych, o naszych bliźnich, o tych, którzy cierpią z powodu nałogów, ale także nie przysparzamy naszej ojczyźnie kolejnych alkoholowych szkód. Bądźmy apostołami trzeźwości! Pomoże nam w tym Maryja, nasza Matka, której w 1956 roku na Jasnej Górze, a potem we wszystkich parafiach ślubowaliśmy „stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami” i wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Na zakończenie wymowny wiersz Kaliny Beluch, umieszczony przez jedną z pacjentek na ścianie naszego odwykowego oddziału:

Modlitwa alkoholika

*„Dodaj mi, Panie wiary, że mogę zupełnie trzeźwo przejść życia drogę,
żeby z bliskimi prawdziwie być, świadomie kochać, świadomie śnić.
Obdarz miłością, co nie przemija, żebym nie musiał pustki zapijać.
Dodaj odwagi, gdy smutek wielki, lęk czy gniew pchają w stronę butelki.
A jeśli wciągnie zdradliwa toń i znów upadnę – podaj mi dłoń.
Choć wiem, że będzie nieraz niełatwo,
chcę kiedyś trzeźwy pójść w Twoje Światło”.*

Marzena Olearnik

KRUCJATA WYZWOLENIA CZŁOWIEKA

Mam na imię Ewa, i razem z mężem Darkiem, należymy do Domowego Kościoła, a w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka trwamy od 10 VII 1989 roku, którą podpisaliśmy podczas Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Mamy troje dzieci. Słowo „krucjata” wskazuje na krzyż, jako skuteczny symbol dobrowolnej ofiary podjętej z miłości. Jest jedyną drogą do skutecznego wyzwolenia innych. KWC została powołana przez ks. Franciszka Blachnickiego i Ruch Światło-Życie, w odpowiedzi na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowany do Polaków: „Proszę abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa...” Uroczyste proklamowanie KWC, nastąpiło podczas 1 Pielgrzymki do Polski papieża Jana Pawła II, 8 VI 1979 roku w Nowym Targu.

Możemy jednogłośnie potwierdzić, że to dzieło jest jedyna i skuteczną drogą do wyzwolenia innych. Oto kilka słów naszego świadectwa, które zawsze było, jest i będzie uwielbieniem Pana za wielkie rzeczy jakich dokonał w naszym życiu. Krucjata, którą podpisaliśmy i złożyliśmy na ręce kapłana 31 lat temu, była w intencji mojego taty – alkoholika. Tak wiele wycierpiała moja Rodzina z powodu tej choroby, że nie

zawahałam się ofiarować trzeźwości za osobę mi bliską. Nigdy nie żałowaliśmy podjętej decyzji, która cały czas przynosi błogosławione owoce w naszym życiu. Jednym z tych owoców jest to, że moja mama, siostra, teściowie i nasi synowie również trwają w KWC . W dniu ślubu odczuwaliśmy ogromną radość i wdzięczność, że rozpoczynamy



wspólną drogę życia w trzeźwości. Doświadczenie wesela bezalkoholowego, które było konsekwencją podjętej wcześniej KWC, dało nam pewność, że idziemy właściwą drogą wolności ale i poddania się woli Bożej. Wszystko zawierzyliśmy Maryi, która jest Patronką Krucjaty i przez modlitwę różańcową omadlaliśmy ten trudny problem. Oczywiście po podjętej decyzji, musieliśmy się zmierzyć ze stwierdzeniem, że „podpisaliście krucjatę, a tato dalej pije”, a faktycznie było bardzo źle. Była to jednak próba ufności i cierpliwości. Pan realizował swój plan. Kiedy przyszedł na świat nasz syn Krzysztof ,tato tak bardzo się „zakochał we wnuku”, że z dnia na dzień przestał pić, a my staliśmy się świadkami cudu. Po kilku latach tato sam podpisał Krucjatę za naszego wujka i tak trwają obaj w trzeźwości po dzień dzisiejszy. Jesteśmy bardzo wyczuleni na temat trzeźwości i staramy się ofiarowywać nadal naszą trzeźwość, modlitwy i trwanie w KWC w intencji tych, którzy o własnych siłach nie mogą powstać. To, co przesłałam w dzieciństwie i młodości wycisnęło ogromne piętno na moim życiu, ale zaprosiliśmy Jezusa do naszego życia i On pomaga leczyć te zranienia. Stawia na naszej drodze wspaniałych ludzi, daje zadania, wyposaża w potrzebne dary i uczy zaufania. Wydawać by się mogło, że KWC to podpisanie papierku, a to przecież wielkie dzieło,

dzięki któremu już tyle ludzi zostało uratowanych i wyzwolonych z różnych nałogów.

Ogromne dziękczynienie składamy Bogu za dar życia i posługi śp. ks. Zarycha, który tak bardzo wspierał nas, pocieszał i dodawał otuchy, kiedy tego potrzebowaliśmy. Zostawił po sobie piękne dzieło rekolekcji trzeźwościowych i do końca swoich dni pomagał zniewolonym.

Bracie i Sostro, dzisiaj i Ty jesteś zaproszony do tego dzieła i ofiaruj ten piękny dar trzeźwości za innych - naprawdę warto. Pan na Ciebie liczy. Niech tegoroczny sierpień zaowocuje pięknymi decyzjami.
NIE LĘKAJCIE SIĘ.

Ewa Koperska

**Archidiecezja Przemyska, Powiat Przemyski oraz Gmina Żurawica
zapraszają do udziału w XXXVII DOŻYNKACH ARCHIDIECEZJI
PRZEMYSKIEJ, Dożynkach Powiatu Przemyskiego oraz Dożynkach
Gmina Żurawica, które odbędą się w niedzielę, 30 sierpnia 2020r.
w Żurawicy.**



PROGRAM:

10.00 – Przyjmowanie delegacji z wieńcami

11.00 – Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA** dziękczynna za zbiory z poświęceniem wieńców dożynkowych w kościele pw.

Niepokalanego Poczęcia NMP w Żurawicy

Ks. Łukasz Sowa – nowy kapłan w naszej parafii

Pragniemy poinformować wszystkich parafian, że z woli Księdza Arcybiskupa do naszej parafii został skierowany do pracy w charakterze rezydenta, archidiecezjalny duszpasterz osób niepełnosprawnych – ks. Łukasz SOWA. Życzymy mu błogosławieństwa Bożego i

owocnego posługiwania.



KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

PATRON

(Stronę przygotowały Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk)



ZNAJDŹ 15. SŁÓW I WSTAW JE PONIŻEJ W WOLNE MIEJSCA

S	Y	N	C	Z	Ł	O	W	I	E	C	Z	Y
N	H	I	B	K	U	B	L	Y	R	A	O	U
I	S	Y	O	L	O	O	H	T	A	I	S	E
E	S	E	E	U	N	M	X	P	M	D	Z	O
B	Y	O	J	C	I	E	C	R	P	J	Y	P
O	N	J	E	Z	U	S	E	Q	I	E	M	O
M	B	R	C	E	Q	J	P	R	O	R	O	K
T	O	E	R	O	E	A	O	S	T	E	N	A
A	G	D	D	T	A	S	S	H	R	M	T	X
J	A	N	C	H	R	Z	C	I	C	I	E	L
A	T	H	N	I	O	S	C	T	R	A	C	E
O	I	N	T	A	E	E	L	I	A	S	Z	O
V	M	H	S	M	A	T	E	U	S	Z	R	E



1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

11. _____
12. _____
13. _____
14. _____
15. _____



PRZEPISY DOMOWE

Sałatka z ogórków i papryki

Składniki:

- ogórki, 4 kg
- cebula, 0.5 kg
- papryka duża, 2 szt.
- czosnek, 1 szt
- sól, 2 łyżki



- **Zalewa:**
- woda, 3 szkl
- cukier, 1 szkl
- ocet, 1 szkl
- ziele angielskie + liście laurowe
- olej, 1 szkl

Przygotowanie

1. Ogórki pokroić wraz ze skórą w plastry, tak samo pokroić pozostałe warzywa. Dodać 2 łyżki soli i odstawić
2. Zrobić zalewę -ostudzić, dodać do ogórków+ olej, wymieszać i odstawić na 2godz.od czasu do czasu mieszając.
3. Po 2godz. wkładać do słoików i zalać ogórki zalewą (ja robię zalewę z podwójnej porcji, lepiej żeby mi zalewy zostało niż by miało zabraknąć;) Pasteryzować od momentu zagotowania 7min.

SMACZNEGO!!!

Przygotował Dominik Wiącek



OGŁOSZENIA I CIEKAWOSTKI

1. Serdecznie dziękujemy dwom parafiankom, które ufundowały figury do naszego kościoła: św. Michała Archanioła i św. Franciszka. Figury znajdują się we wnękach w bocznych nawach z przodu kościoła.



2. W najbliższą niedzielę będziemy mieli okazję wspomóc misję przez ofiarę do puszek. W naszej parafii będzie gościć siostra urszulanka Ksawera MICHALSKA z Senegalu. Na każdej Mszy św. będzie okazja do spowiedzi, na którą zapraszamy zwłaszcza wszystkie dzieci i młodzież, ponieważ będzie to spowiedź na rozpoczęcie roku szkolnego. Pamiętajmy, że wszyscy uczniowie powinni rozpocząć naukę w szkole z Panem Bogiem. W niedzielę wszystkim dzieciom rozdamy specjalne książeczki na cały rok do wklejania obrazków. Po Mszy św. o godz. 10:00 będzie rozstrzygnięcie konkursu plastycznego, którego tematem były postacie patronów św. Cyryla i Metodego.

3. W środę przeżywać będziemy Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej, będziemy szczególnie dziękować Maryi za opiekę nad naszym narodem na przestrzeni tysiącletniej historii Ojczyzny. W naszym dekanacie w Kuńkowcach będzie odpust z główną Mszą św. o godz. 11:00. W parafii będzie Nowenna do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża Matki Bożej Fatimskiej.

Adres e-mail redakcji: tygodnikparafialny.patron@wp.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor Naczelny: Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac **Strona dla dzieci:** Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk **Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko **Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajac, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyińska **Opiekun duchowy:** ks. Łukasz Heliniak